TEATR MIEJSKI

im. KAROLA HUBERTA ROSTWOROWSKIEGO

W BYDGOSZCZY

PROGRAM I TREŚĆ OPERY

FAUST

op. w 5 aktach Gounoda

Kier. art. ROMAN WRAGA

Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. Bydgoszcz, ulica Poznańska 12-14

OSOBY:

Faust	Mikołaj Warwa
Mefistofeles	Roman Wraga
Małgorzata	Krystyna Madeyska
Walenty	Cezary Kowalski
Siebel	Maria Chabielska
Marta	Halina Stecka
Wagner	Bułot Mironowicz

Kier. art.
ROMAN WRAGA

Dyrygent
BRUNON KUBIK

TREŚĆ.

Zmęczony z życiem, w wiecznej rozterce z sobą pędzi dni doktor Faust. Czy nie lepszą jest śmierć? Czara trucizny gotowa, wychylić ją tylko... Sięgnął dłonią. Przez otwarte okna pracowni wpadł śpiew dziewczęcy niosący ze sobą powiew młodości, przypomnienia rozkoszy, jakie dać może życie. Jak obuchem ugodził Fausta. Kto mu pomoże? Bóg? Czy wróci mu wiarę, młodość, miłości szczęścia dni? Nie, nie! Przekleństwo rozkoszom, ponętom świata, nadziejom, miłości, snom, wiecznej mgle nauk... Szatan jeden mógłby dopomóc... Do usług gotów wysłaniec piekieł... Wezwania czeka. Usłyszał je — przybywa. Młodości Faust pragnie? Da mu ją. Warunki? Proste. Prawie żadne. „Tu do cię ja należeć będę", mówi Mefistofeles, „ty do mnie tam". Waha się Faust. Ujrzał wywołaną zaklęciem postać Małgorzaty. Podpisał cyrograf i z szatanem ruszył w świat. (I).

Słoneczny jasny dzień. Przed murami miasta ruch. Oberże pełne. Przed wyruszeniem na wojnę gromadzi się w nich, kto żyw. Kto wie, co jutro da? Piją w oberży żołnierze i studenci, nie brak tu i brata Małgorzaty, Walentego, który na wojnę ma iść, nie brak i młodziutkiego Siebla, który kochając szczerze Małgorzatę obiecuje bratu jej opiekować się nią... Wśród zebranych zjawił się i Fausta herold — Mefisto. Wróży ludziom: Za oręż chwyta obrażony brat, zakreślił jednak szatan koło szpadą dookoła siebie i nie jest go w stanie nikt przekroczyć. Pojmuje tłum, kim ów przybysz i głownie mieczów, mające kształt krzyżów zwraca przeciw Mefistofelesowi. Wije się szatan, dłońmi zakrywa twarz, pod ziemię radby się zapaść. Odeszli zebrani na chwilę, na krótką, by nową falą wnet napłynąć. Wśród przepływającej fali pojawia się Małgorzata. Podbiegł ku niej Faust, ramię chce jej podać. Odmówiła. (II).

Więc w inny sposób zdobędzie niezdobytą odmłodzony doktór. Szkatułkę z klejnotami przynosi mu nieodstępny jego druh. Na progu domu Małgorzaty położyli ją... Czem wobec klejnotów Sieblowe kwiecie, które dopiero umaczawszy rękę w wodzie święconej zdołał w całej utrzymać krasie... Utorowana droga. Reszty dokonają słowa Fausta, upajając jak stare wino. Martę, duennę Małgorzaty bawi Mefisto, nie przeszkadza młodym — nikt. Zapadła noc... Z objęć Fausta wyzwala się Małgorzata, żegnając go do... jutra. Odejść chce Faust, wstrzymał go jego towarzysz, bo wie, że chwila upadku Małgorzaty nadeszła; zna szatan ludzi. Otwarło się okno. O ramię jego oparte stanęło w świetle księżyca dziewczę. Kochanka wzywa. Podbiegł, w ramiona ją porwał, znikli w ciemni izdebki, a ciszę nocy przerwał jedynie urągliwy śmiech szatana. (III).

Upadła Małgorzata. Uwodziciel? Rzucił ją! Daremnie leje łzy pracą zajęta, daremnie obiecuje Siebel pomścić się na uwodzicielu. Nie nazwała jego imienia — kocha go (IV. 1.), nawet w kościele zaznać spokoju nie może. U boku jej wiecznie stoi Mefisto. Do ucha szepcze straszne groźby, odsłania całą otchłań, bezmiar hańby i wstydu. (IV. 2.). Nie wszyscy wiedzą jednak o jej przewinieniu. Z wojny powraca jej brat. Pod domem siostry zastał Mefista i d-ra Fausta. Coś przeczuwa, domyśla się reszty, z półsłówek Sieble wiele wnioskuje. Za broń porwał, do walki Fausta zwie i legł z jego ręki, zaś w chwili śmierci straszliwie przeklina swą siostrę, którą wtrącono do więzienia. (IV. 3.).

A Faust? Nie wstrzymał go szatan, by do więzienia nie poszedł. Znalazł w niem cień ukochanej, obłąkanej dziewczyny, którą w szał wepchnęły straszliwe przeżycia. Poznała Małgorzata swego kochanka, tuli się doń. Boga na pomoc wzywa i z modlitwą umiera. (V. 4.).
